OKOLICE

Oborniki Śląskie * Trzebnica * Prusice * Wisznia Mała

Dwutygodnik nr 2 (27) Rok III 19 luty 1994r. cena 4000zł

UWAGA - NARKOTYKI !!!

Według niepotwierdzonych informacji, na imprezach młodzieżowych, a nawet w szkołach podstawowych Trzebnicy i Obornik, pojawili się handlarze białą śmiercią. "Pracują" nad uzyskaniem "klienteli" - najczęściej darmowo częstują młodzież i dzieci bardzo efektownie opakowanymi białymi cukierkami zawierającymi amfetaminę. Po piątym, szóstym "cukierku" młody organizm jest już najczęściej uzależniony, i następne porcje musi już kupować... Dlatego przestrzeżmy nasze dzieci -

NIECH OD NIKOGO NIEZNAJOMEGO NIE PRZYJMUJĄ ŻADNYCH PODARKÓW I SŁODYCZY. Niebezpieczeństwo jest szalenie blisko nas.

BIS

TAJEMNICE TRZEBNICY

Dzięki uprzejmości szefostwa Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Trzebnicy, grupa badawcza Polskiego Towarzystwa Eksploracyjnego, wraz z sympatykami z Trzebnicy, mogła przeprowadzić inwentaryzację znajdujących się przy ulicy Obrońców Pokoju podziemi.

Bardzo trudno o ich jednoznaczne przyporządkowanie. Jedne wersje twierdzą, iż były one wybudowane jako dojrzewalnia serów typu camembert, inne zaś - że to piwnice win. Za tą ostatnią tezą mogą przemawiać wklęsłe obmurowania na ścianach pomieszczenia nr.3.

Sam obiekt pochodzi w początków XIX wieku, wymurowany jest z cegły w "jodełkę", sklepienia są łukowate. Szerokość tuneli wynosi od 3,9 do 5 m. Wysokość od 2,2 do 5 m. Długość najdłuższego tunelu - nr 1 i 7 - około 50 m. Interesujące wydają się komory nr. 8, 9 i 10 - wszystkie były izolowane z wszystkich stron trzema (!) rodzajami zamknięcia - z obu stron drzwiami, prawdopodobnie stalowymi, i zawieszaną między nimi przesuwaną kurtyną.

Dokończenie na str. 3

Z WIECZORU...

W 30. numerze "Wieczoru Wrocławia" Alicja Giedroyć ubolewa nad zepsuciem magnatów. Jako przykład służy jej znana w naszych okolicach rodzina Czartoryskich z Morzęcina. W sążnistym artykule na całą stronę autorka ubolewa nad faktem schłopienia Tytusa Czartoryskiego, który "niechętnie mówi o swoim "dobrym urodzeniu", i uważa, że jego widły to "właściwe narzędzie we właściwym ręku".

Dokończenie na str. 3

I PO FERIACH...

Dzieci i młodzież bawiła się na imprezach zorganizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Trzebnicy. Rozegrano turnieje koszykówki "Trio basket", piłki nożnej halowej, tenisa stołowego i konkurs rzutów do kosza. Seniorzy zagrali finał turnieju piłki nożnej o "Grand Prix '93". Wystartowało 38 drużyn łącznie 2670 zawodników, a zmaganiom przyglądało się w sumie ponad tysiąc osób!

Dokończenie na str. 3

NAWIEDZENIE SKINÓW

Skiny nie są miłymi chłopczykami. Skiny są najczęściej faszystami. Skinów można poznać po ogolonej głowie (żeby w bójce nikt nie mógł ich złapać za włosy), glanach (solidnie podkutych wysokich butach), skórzanych, czarnych kurtkach i... bezprzykładnym chamstwie i agresji. Skiny leją za wszystko - za kolor włosów, za żydostwo, za komunę, za życie.

Wrocławskie skiny swoje manewry swego czasu uprawiały w obornickich lasach. Wracali późnym wieczorem tupiąc buciorami przez całe miasto na dworzec kolejowy, butnie rozglądając się za kimś, kto zafika. Lokalne drobne pijaczki chowały się do mysich dziur.

Skinom bardzo się w Obornikach podobało. Lasy były o'k, piwo i owszem, zawadzała jedynie policja, która każdorazowo towarzyszyła w nysce przemarszom przez miasto. Skiny dały sobie spokój. Okazuje się, iż teraz wzrok ich spoczął na... Trzebnicy. Na razie objawiło się to próbnym zlotem w trzebnickim parku, przed kilkoma tygodniami, ale, jak twierdzą, przyszłość należy do nich - "White power" - biała siła ma zawsze rację...

BIS

KUŹNIA

W obornickiej "Kuźni" nikogo nie podkuwają. "Kuźnia" ma oznaczać miejsce kształtowania, miejsce poszukiwań i rozwoju. W "Kuźni" nie stawiają cenzurek, nie oceniają, nie pytają dlaczego ktoś ma brudne uszy, i dlaczego pisze lewą ręką. W "Kuźni" bywa za to gorąco i tłumnie. Przynajmniej tak było podczas oficjalnego otwarcia, choć animatorzy zauważali, że i tak większość nie przyszła, bo się wstydziła. My, i zaproszeni gości, byliśmy zaskoczeni ogromną ilością dzieci i młodzieży, jak też swobodą i autentycznością tego co tam się działo. Przynieśliśmy nawet ze sobą ostatni numer "Okolic", by rozdać oficjelom, ale okazało się, że najbardziej zainteresowana gazetą była młodzież.

Przybyli wszyscy: Waldemar Pajor - pełnomocnik wojewody wrocławskiego d/s uzależnień, który patronuje "Kuźniom" w całym województwie, był burmistrz, wiceburmistrz, prawie cały zarząd i pani dyrektor Obornickiego Ośrodka Kultury.

Dokończenie na str. 2

KONCERT, KONCERT, KONCERT

20 lutego 1994 r. o godz. 16.30

w bazylice trzebnickiej wystąpi

ORKIESTRA KAMERALNA SZKOŁY MUZYCZNEJ II ST.

pod. dyrekcją Marty Kierskiej - Witczak.

W programie:

A.Vivaldi - Sinfonia C-dur i Koncert a-moll na dwoje skrzypiec

H.Eccles - Sonata a-moll na kontrabas

J.S.Bach - Koncert d-moll na dwoje skrzypiec

Soliści:

Zuzanna Waszkiewicz I skrzypce

Małgorzata Andrzejewska II skrzypce

Paweł Knapik - kontrabas

Eugenia Cziczerina - klawesyn

ZAPRASZAMY

***

Orkiestra kameralna Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu powstała w grudniu 1992 r. i od tego czasu prowadzona jest przez panią Martę Kierską -Witczak. Jej członkami są uczniowie klas II-V sekcji instrumentów smyczkowych. W latach 1991-93 zespół koncertował w kościołach i muzeach Wrocławia oraz w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu, Operze i Akademii Muzycznej. W czerwcu 1993 r. brał udział w koncercie Szkoły transmitowanym przez Rozgłośnię Polskiego Radia we Wrocławiu. We wrześniu 1993 r. orkiestra nawiązała współpracę z wydziałem wokalnym Akademii Muzycznej, przygotowując premierę spektaklu operowego "Aptekarz" J. Haydna. W swoim repartuarze ma przede wszystkim utwory kompozytorów baroku i klasycyzmu.

MIKOŁAJ W "RATUSZOWEJ"

Okazuje się, że zapowiedzi szefa trzebnickiej "Ratuszowej", o których swego czasu pisaliśmy, znajdują potwierdzenie w faktach. Oto 21 stycznia w "Ratuszowej" właśnie zorganizowana została impreza mikołajkowa dla

35 dzieci z okolicznych wiosek, do których, jak się często okazywało, Mikołaj nie dotarł jeszcze często z paczkami... Były to głównie dzieci z rodzin objętych pomocą społeczną. Zarówno pomysł, jak i organizacja imprezy, nie mówiąc o prezentach, wyszły od kierownictwa restauracji - państwa Iwony i Stanisława Wałków.

Dzieci bawiła pani Agata Mista, a grał zespół "Balangers". Zespół ten już chyba na stałe związał się z "Ratuszową" - tu prowadzi swoje próby i tu przygrywa na sobotnich dancingach.

Zaś właściciele "Ratuszowej" wpisują się w pamięć i wdzięczność mieszkańców Gminy.

A'propos wdzięczności - chyba wszyscy byliby wdzięczni odpowiednim władzom, gdyby do "Ratuszowej" wrócił telefon, który już tam zresztą kiedyś funkcjonował...

Roman Chandoha

KUŹNIA (cd...)

Byli też rodzice "kuźniaków", którzy upiekli na uroczystość smakowite ciasta.

W przestawieniu Bazyliszek gapił się we własne oblicze, aż skamieniał, co odkamieniło zaklętych wcześniej rycerzy. Rycerze mieli piękne kartonowe zbroje, i grali z pełnym przejęciem i zaangażowaniem. Wszystko skończyło się szczęśliwie i bardzo dobrze rokuje to na przyszłość.

Sam pomysł utworzenia tego typu ośrodków polega na zorganizowaniu wolnego czasu dzieciom i młodzieży przede wszystkim z rodzin zagrożonych alkoholizmem czy narkomanią. Na pokazaniu im, w jaki sposób można ciekawie układać sobie życie bez uciekania w używki.

I to się dzieje. Rozpoczęto od sprzątania i prostych prac w kilku pomieszczeniach, jakie "Kuźnia" dostała od Gminy w dawnym pałacu PGR (a wcześniej Schaubertów; pracowali wszyscy - i zainteresowani i animatorzy. Teraz jest już trochę miejsca -każdy po szkole robi tam to, co go interesuje. Jedni odrabiają lekcje, inni kleją samoloty, jeszcze inni przygotowują teatrzyk, śpiewają, tańczą... Nikt nikomu nie przeszkadza. Każdy w każdej chwili może zwrócić się do animatorów - Anny Zuzanny Nowak, Artura Adamskiego, czy Lucjana Fedorczuka. Nadzór merytoryczny nad działalnością prowadzi pełnomocnik burmistrza d/s uzależnień Ewa Ozimina. Ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, że młodzież chce tam bywać, chce coś mądrego robić. I na początek planuje się już wiosenne wycieczki po okolicach...

BIS

"SPOTKANIE CZWARTKOWE" TMZT

Ostatnie "Spotkanie" odbyło się 17 lutego w klubie Liceum Ogólnokształcącego w Trzebnicy. Tym razem tematem był teatr i jego problemy, a udział w "Spotkaniu" wziął wybitny aktor i reżyser - Bogusław Kierc, który jest również znany jako autor dramatów, książek o teatrze i zbiorów wierszy.

GRATULACJE DLA PAŃSTWA DOKTOROSTWA

Już po raz trzeci pismo "Nasz dom i ogród" (grudzień 93) zaprezentowało różne fragmenty domu drdr Barbary i Bolesława Nęckich z Wiszni Małej, zachwalając smak i estetykę detali, urządzeń i różnych fragmentów ich mieszkania. Autorem tekstów jest Jerzy Kulikowski, a zdjęć Jerzy Bochejczuk. W artykule pt. "Na piętrze", prezentowany jest piękny kominek, a także, na jednym ze zdjęć, gospodarze domu. Zachęcamy do naśladownictwa.

KIEDY BĘDZIE ZIMA ?

Podobno w Karkonoszach pada śnieg, podobno nad Bałtykiem szaleją sztormy i zamiecie, a na Dolnym Śląsku dzień podobny do dnia -deszcze, poranne chłody i niekiedy szybko topniejący śnieg... Ale przede wszystkim dni ciepłe i pogodne. Nawet ptaki w lesie bukowym pomyślały o wiośnie - jest gwarnie i wesoło. Chwilowo mroźno, ale... chyba idzie na wiosnę...

Jerzy B. Kos

TAJEMNICE TRZEBNICY

Pomieszczenia nr. 4 i 10 były w ostatnim dwudziestoleciu wykorzystywane na stolarnię - pozostawione zostały duże ilości trocin; od pozostałych pomieszczeń stolarnia odgrodzona była zamurowanymi ściankami. Łącznik między pomieszczeniami 2 i 6 jest zamurowany - poszukiwacze skarbów zdążyli wybić już w nich dziury. Zamurowane są także przejścia między pomieszczeniami 5 i 13.

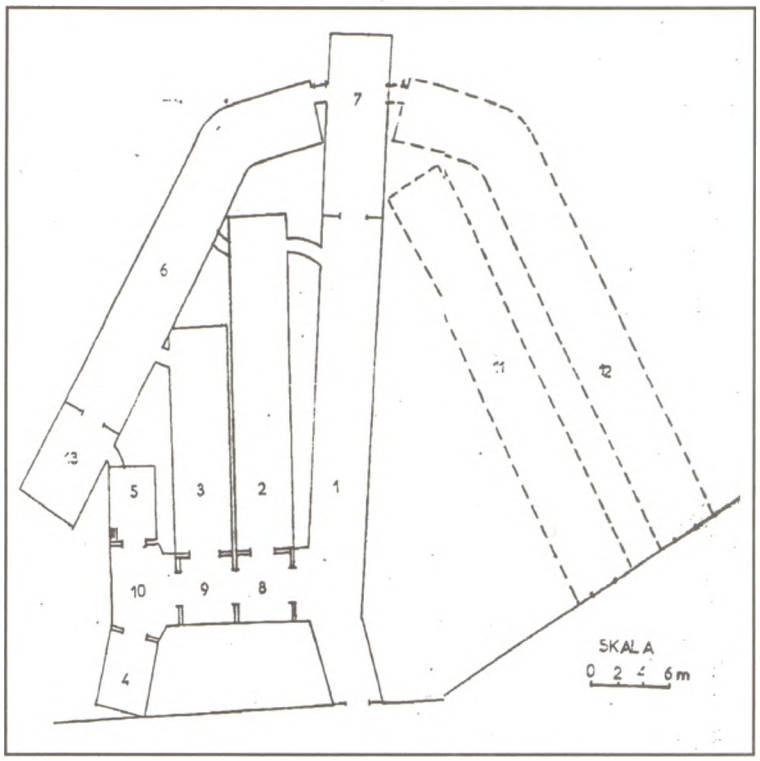

Na powierzchni wzgórza pokrywającego obiekt pozostawione są liczne wywierzniki rozmieszczone jednak jedynie nad tunelem nr. 1 i 7 (jeden z nich ma średnicę około półtora metra i, dochodząc do stropu tunelu o wysokości ok. 5 m, ma rozmieszczone liczne klamry wejściowe (!). Środkiem tunelu głównego (1 i 7) - zakończonego ścianką poprzedzielaną stalowymi szynami, biegła kiedyś kolejka - na spągu pozostały ślady jej szyn. W połowie pomieszczenia nr 7 widoczne są ślady przeróbek - cegły na długości około 5 m kładzione są poziomo. Interesujące jest pomieszczenie nr. 11 - z obu stron jest bowiem zamurowane, zamurowania mają co najmniej około pięćdziesięciu lat. Pomieszczenie nr. 12 ma zarwany strop - prawdopodobnie i pomieszczenie nr.11 zostało odizolowane z powodu złego stanu technicznego. Stan pozostałej części obiektu można określić jako dobry, za wyjątkiem pomieszczeń pasa wejściowego. Intrygujące jest istnienie zamurowanego przejścia położonego w łączniku między tunelami 6 i 7. Przejście to prowadzi ... w głąb góry ! Równie interesujący jest brak jakiegokolwiek oznaczenia obiektu, bądź zewnętrznych obiektów przyległych, zarówno na znanych nam mapach i planach poniemieckich, jak też planach inwentaryzacyjnych z okresu powojennego. Stąd oczekujemy na wszelkie sygnały od Państwa, które mogłyby pełniej wyjaśnić historię tych terenów i wnieść wkład w rozjaśnienie tego typu tajemnic. Kontaktowy nr. telefonu 10-26-90.

P.S. Wszystkim poszukującym skarbów i tajemnic przypominamy, iż prawodawstwo polskie określa wyraźnie, że wszelkie przedmioty sprzed 1945 r, oraz wszelkie dobra doczesne znalezione w ziemi, należą do państwa polskiego, a wszelki ich zabór podpada pod prokuratora. Czego nikomu nie życzymy...

Bogusław Wróbel

POLSKIE TOWARZYSTWO EKSPLORACYJNE z siedzibą we Wrocławiu, jest zarejestrowanym stowarzyszeniem działającym na terenie całego kraju. Jego celem jest:

- inicjowanie i prowadzenie badań podziemnych i naziemnych obiektów wzniesionych przed i w czasie II Wojny Światowej, których charakter i przeznaczenie nie są w pełni znane,
- badanie wyrobisk górniczych,
- opracowywanie aparatury badawczej i technologii eksploracyjnej,
- prowadzenie prac archiwalnych i historycznych.

Stowarzyszenie działa w pełni społecznie. Warunkiem przyjęcia jest przedstawienie pisemnego sprawozdania z przeprowadzonych osobiście prac badawczych (tematykę mogą wskazać członkowie PTE), oraz uzyskanie poręczenia dwóch członków PTE. **Adres kontaktowy:** ***Polskie Towarzystwo Eksploracyjne skr. poczt. 490, 50-950 Wrocław 2.***

CHEMI - KAZ

Nowootwarty sklep w Trzebnicy
przy ul. Wolności 25 (dawna piekarnia PSS)
HURT - DETAL
tel. 12-08-85
OFERUJE BOGATY WYBÓR:

- *środków ochrony roślin*
- *nawozów rolniczych - hydro*
- *nawozów ogrodniczych*
- *nasion*
- *narzędzi - sprzętu ogrodniczego*
- *folii*
- *sznurka*
- *pasz*

PRZYJDŹ - ZOBACZ - KUP

Czynne codziennie od 9.00 - 17.00

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW !!!

I PO FERIACH...(CD.)

W halowym turnieju piłki nożnej halowej zwyciężyła 5-osobowa drużyna Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Trzebnicy; drugie miejsce zajął LZS Sędzice, trzecie LZS Masłów. Poza turniejami hale sportowe były cały czas otwarte dla młodzieży. Najlepsi w swoich konkurencjach otrzymywali nagrody i upominki rzeczowe, ufundowane przez Urząd Miejski.

W najbliższym czasie OSiR w Trzebnicy w najbliższym okresie zaprasza na mecz o mistrzostwo II Ligi w siatkówce kobiet - 5 marca o 17.00 i 6 marca o godz.11.00. Grać będą "Gaudia" Trzebnica i "Skra" Warszawa.

Szczegóły pod nr. tel. 12-11-71.

Dariusz Gręda

Z WIECZORU...(CD.)

Natomiast brat Tytus - Juliusz "to już ktoś zupełnie inny". Jest zajęty odzyskaniem majątku rodziców, znajdującego się w gminie Poniec pod Rawiczem. Ma na to w sądzie 90% szans; nie wie jeszcze na co przeznaczy piękny, klasycystyczny pałac z 14 pokojami. Natomiast na zdjęciach z rodzinnych zjazdów nie ma Tytusa. Nie przyjeżdża.

Artykułowi towarzyszą wypisy z Franciszka Karpińskiego o zepsuciu magnatów. Nie ma natomiast żadnego cytatu o zepsuciu dziennikarzy.

BIS

DO KOŃCA ŻYCIA...

Dziadek Malewski co wieczór widzi latającego po pokoju diabła. Trzeba wtedy uważać, otworzyć okno i zawołać: "a kysz, a kysz!", żeby wyleciał, sprawdzić jeszcze, czy nie schował się pod łóżkiem. Dopiero wtedy dziadek Malewski zasypia...

Kręta droga wije się malowniczo wśród pól, jak na ilustracji z dziecięcej bajki. Za chwilę wynurzy się z mgły mężny rycerz na koniu, by złożyć hołd u stóp pani swego serca. Ale zaklęte w zamku na wzgórzu śpiące królewny nie czekają już na żadnego królewicza.

- Po psychotropach nie w głowie im te rzeczy - uśmiecha się pani Krystyna Lisiak, dyrektor Domu Opieki Społecznej w Rościsławicach.

Nieduża wieś położona jest w pobliżu Obornik Śl, na trasie prowadzącej do Wołowa; porastające wzgórza drzewa przysłaniają oddalony o kilometr od wioski, stary, poniemiecki pałacyk.

Trafiają tutaj ludzie kierowani przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej; większość wywodzi się z tak zwanych nizin społecznych. Wszyscy nerwowo i psychicznie chorzy. Starzy, osamotnieni, nie posiadający rodzin i tacy, nad którymi krewni nie mogą, albo nie chcą sprawować opieki. A oni wymagają troski. Bezustannej, jak dzieci.

Przed przybyciem tutaj żyli warunkach urągających ludzkiej godności. Zaniedbani, brudni, opuszczeni przez bliskich, w zatęchłych, wilgotnych norach albo na ulicy. O ich istnieniu powiadamiali Opiekę Społeczną obcy ludzie, zwykle sąsiedzi.

- Niektórzy nie wiedzą nawet, do czego służy łyżka i widelec. Nie potrafią się umyć ani uczesać; tutaj dopiero uczą się dbać o siebie - mówi pani Wanda Mucha, przełożona pielęgniarek - na początku są zagubieni, niekomunikatywni, zamknięci w sobie. Trzeba poświęcić im dużo czasu, dużo cierpliwości. Blisko dziewięćdziesiąt osób w wieku od 26 do 98 lat - najczęstsze schorzenia to schizofrenia i zespoły psychoorganiczne połączone z epilepsjami. Choroby wrodzone i nabyte, na przykład na skutek wieloletniego alkoholizmu, bądź powstałe na tle miażdżycy starczej. Każdy pacjent przyjmuje odpowiednią dawkę leków - zgodnie z kartą zaleceń lekarskich.

- Dzięki temu unikamy drastycznych sytuacji - mówi przełożona -oczywiście, przychodzą okresy, w których choroba się nasila. Epileptycy na przykład są bardziej podenerwowani na krótko przed atakiem. Pacjenci reagują też na zmiany pogody, burze, wiatry, pełnię księżyca... W razie potrzeby wzywamy karetkę, która odwozi chorego do szpitala.

Wielu spośród pensjonariuszy przebywa w ośrodku od ponad dwudziestu lat. Chory, który raz trafił do domu opieki, zazwyczaj pozostaje tu do końca życia.

Niewielka, wyłożona ciemnym drewnem kapliczka znajduje się w jednej z wieżyczek budynku. Pieczę nad nią sprawuje pani Zosia, która ma prawie osiemdziesiąt lat i chore nogi, ale co tydzień chodzi pieszo do wiejskiego kościółka.

- Kiedyś to tu byli normalni ludzie - mówi ściszonym szeptem - a tera to wszystkie majom kota...

Sala na oddziale żeńskim jest wyposażona w szpitalne łóżka, proste szafy na pościel i ubrania. Szafki nocne zupełnie puste, żadnych drobiazgów. Tutaj wszystko jest zakładowe: pościel, odzież i przybory toaletowe.

- Te pacjentki już nie wstają - mówi przełożona. Staruszki leżą w łóżkach nieruchomo, żadna nie zwraca nawet głowy w stronę wchodzących.

- Czuje pani ten zapach? A przecież one są codziennie kąpane, pościel wymieniana.,. Nie sposób pozbyć się tego zapachu, zapachu starości.

Wychudła kobieta siedzi z pochyloną głową przy stole. Przesuwa ręką po blacie, jakby ścierając coś niewidocznego, a potem wierzchem dłoni przeciera oczy, potem znowu stół, i tak bez przerwy...

- Nie ma z nią żadnego kontaktu. Zachorowała w okresie klimakterium. Ale jeść potrafi sama.

Kobieta chwyta podsunięty jej, nie napełniony jeszcze talerz, i zjada nieistniejącą zupę.

Pałacyk jest zabytkiem. Wewnątrz jest co prawda wyremontowany i unowocześniony, ale na zewnątrz prezentuje oryginalny niemiecki fachwerk. Przed wojną był tu sierociniec.

- Do dzisiaj przyjeżdżają tu z Niemiec dawni wychowankowie, robią pamiątkowe zdjęcia - opowiada kierowniczka. Po wojnie otwarto tu dom rencisty, który w latach pięćdziesiątych przekształcono w dom pomocy społecznej.

Poniżej pałacu rozległy plac budowy. Tu stanie nowy dom opieki, duży, nowocześnie wyposażony, z odpowiednim zapleczem socjalnym; inwestycja jest finansowana przez budżet państwa.

- Nasza siedziba wymaga już generalnego remontu, ale nowy obiekt, przewidziany na około dwustu pensjonariuszy, zostanie oddany do użytku dopiero za dwa, trzy lata - stwierdza kierowniczka.

W tej chwili na miejsce w ośrodku czeka ponad sto osób. Ten dom jest jedynym w województwie ośrodkiem o takiej specjalności; przeznaczonym dla osób ze schorzeniami nerwowymi.

Renty i emerytury pensjonariuszy odprowadzane są z ZUS-u do budżetu centralnego. Pacjenci dostają do rąk jedynie nieduże kwoty, których wysokość określają dokładnie przepisy. Lżej chorzy mogą opuszczać pensjonat, wyjeżdżają na przepustki do krewnych i przyjaciół. Poczta przychodzi dość często, ale oni sami piszą rzadko, zwykle pod dyktando pani od KO. Na swoich bliskich nie powiedzą złego słowa. Czekają cierpliwie na listy, na odwiedziny; ciągle na kogoś lub coś czekają.

Pani Marysia trzyma w ręce zszarzałą torebkę, a w palcach drugiej - tlącego się papierosa. Mówi coś niewyraźnie, pokazując wypaloną w spódnicy dziurę.

- Dobrze Marysiu - uspokaja ją kierowniczka - dostaniesz nową spódnicę. I ładną bluzkę.

Marysia jedzie do swojego dawnego narzeczonego - wyjaśnia - do szpitala w Lubiążu.

Anita Barniecka

SPORT,SPORT, SPORT

Tabela grupy "C" po I rundzie jesiennej 93/94.

1. LZS Kuźniczysko 10 20 37:9
2. LZS Blizocin 10 15 38:13
3. LZS Sędzice 10 13 31:18
4. LZS Szczytkowice 10 12 26:14
5. LZS Zawonia 10 10 26:20
6. LZS Czeszów 10 9 13:16
7. LZS Komorowo 10 8 17:17
8. LZS Nowy Dwór 10 8 20:34
9. LZS Kobylice 10 7 22:33
10. LZS Biedaszków 10 5 7:35
11. LZS Bzyków 10 3 7:35

Jerzy Krakowiak

PANI MAŁGOSIA

Pani Małgosia nie żyje. Zmarła 17 lipca i pochowana została na cmentarzu w Kielcach. Spóźnioną wiadomość o Jej śmierci przyjęliśmy z żalem i zaskoczeniem, choć już od ponad roku dochodziły wiadomości o Jej chorobie. Myśleliśmy, że to chwilowy kryzys.. Wierzyliśmy, że przyjedzie z Wrocławia autobusem i jak zwykle zapyta: "No i jak dajecie sobie radę beze mnie?".

Pani Małgorzata Ustymczuk była drugą, po Helenie Mieczkowskiej, kierowniczką Biblioteki Powiatowej w Trzebnicy. Objęła to stanowisko w 1947 roku, opuściła je - przechodząc na emeryturę - w 1977 r. Całe swoje życie poświęciła książkom i ludziom, którzy te książki, podobnie jak ona - kochali i nie mogli się bez nich obejść. Biblioteka była jej drugim domem, a Czytelnicy - jej drugą rodziną.

Należała do pokolenia trzebnickich "pionierów". Podjęła pracę w placówkach upowszechniających kulturę, bo była do tego odpowiednio przygotowana i wierzyła w sens tej działalności. W trudnych latach powojennych gromadziła biblioteczny księgozbiór, organizowała miejskie i gminne biblioteki oraz punkty biblioteczne na wsi. Książki zawędrowały "pod strzechy" dzięki ofiarności ludzi, których potrafiła skupić wokół siebie. Starszych i młodszych i... najmłodszych. Miłośników literatury, a także ludzi z trudem składających zdania.

Kiedy podejmowała pracę, biblioteka mieściła się w skromnych pokoikach przy ul. Wolności, a księgozbiór zajmował kilka półek. A kiedy ją opuszczała, trzebnicka biblioteka zajmowała okazały, wzniesiony dzięki Jej zapobiegliwości budynek przy ul.Obrońców Pokoju, a księgozbiór liczył kilka tysięcy tytułów.

Biblioteka była Jej drugim domem i treścią Jej życia. Była również schronieniem i azylem otwartym dla wszystkich. Od 1960 roku organizowaliśmy w niej comiesięczne "Wieczory przy kawie". Mała salka czytelni bibliotecznej była "salonem" miejskim, w którym spotykali się trzebniccy nauczyciele, lekarze i urzędnicy, a także uczniowie starszych klas trzebnickiego liceum. Od początku istnienia Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej pani Małgosia była jego członkiem, a także - przez wiele lat - działaczem we władzach Towarzystwa i jedną z jego pierwszoplanowych postaci. Jej właśnie Trzebnica zawdzięcza zorganizowanie obecnego Muzeum Regionalnego TMZT i Trzebnickiego Święta Sadów.

Związki pani Małgosi z Trzebnicą były trwałe i serdeczne. Nawet po przeniesieniu się do Wrocławia systematycznie brała udział w organizowanych przez nas imprezach - służyła radą i pomocą. A kiedy już nie mogła przyjeżdżać - pisała listy, telefonowała, interesowała się naszymi sukcesami i porażkami.

Działalność społeczna i praca zawodowa pani Małgorzaty Ustymczuk budziła szacunek i uznanie. Ich dowodem były dyplomy, listy z podziękowaniami a także odznaczenia, m.inn. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Szczególną radość sprawiło Jej - o czym mówiła na ostatnim spotkaniu z nami - przyznanie honorowego członkostwa Towarzystwa i medalu pamiątkowego TMZT. Niestety, tylko w ten sposób mogliśmy spłacić zaciągnięty dług wdzięczności. Zachowamy Ją w pamięci jako człowieka dobrego i szlachetnego.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej

KSIĄŻKI O TRZEBNICY

W trzebnickiej księgarni pojawiła się półka z napisem "Książki o trzebnicy" Znalazło się na niej ponad dziesięć tytułów książek o Trzebnicy, albo napisanych przez autorów związanych z TYM miastem, a są wśród nich m.inn. Jan M. Burdukiewicz, ks. dr. Antoni Kiełbasa, Jerzy B. Kos, Wojciech F. Złomek. Pomysł wydzielenia takiej półki jest niezmiernie cenny, bo ułatwia dotarcie do książki związanej z miastem i regionem. Trzebnica, jak dotąd, nie ma sprawnie zorganizowanego punktu z pamiątkami regionalnymi. Półka w księgarni jest tego namiastką. Na dobry początek.

KRONIKA ROKU JADWIŻAŃSKIEGO

Dzięki staraniom ks. dr Antoniego Kiełbasy udało się zgromadzić pokaźny zbiór dokumentów, zdjęć i artykułów prasowych, związanych z zakończonym 18 października, Rokiem Jadwiżańskim. Zostały one nie tylko zebrane, uporządkowane, ale również zamieszczone w dwu pokaźnych tomach "Kroniki Roku Jadwiżańskiego", którą z benedyktyńską dokładnością opracował mgr. Zbigniew Lubicz - Miszewski. "Kroniką" będą się opiekować księża salwatorianie. Nie sposób przecenić jej znaczenia dla przyszłych badaczy dziejów Trzebnicy; już na zawsze będzie przypominała mieszkańcom miasta wyjątkowe zdarzenia 1993 roku, związane z 750-rocznicą śmierci Patronki.

"LEGENDA OBRAZOWA O ŚW. JADWIDZE"

Trzebnicka "Biblioteka regionalna" wzbogaciła się o wyjątkową pozycję. Jest nią "Legenda obrazowa o św. Jadwidze", wydana staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej, Zarządu Miasta Lubina oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. "Legenda" jest zbiorem barwnych rycin przedstawiających sceny z życia świętej, wykonanych przez Mikołaja Pruzię z Lubina w 1353 roku. Tekst wstępu napisała Alicja Karłowska - Kamazowa. Ze względu na niski nakład "Legenda" jest droga - jej cena wynosi 300 tyś. zł, ale jest przecież wydawnictwem unikalnym. Pojedyncze egzemplarze można kupić w Muzeum Regionalnym TMZT w Ratuszu (wtorki, piątki w południe).

Jerzy. B. Kos

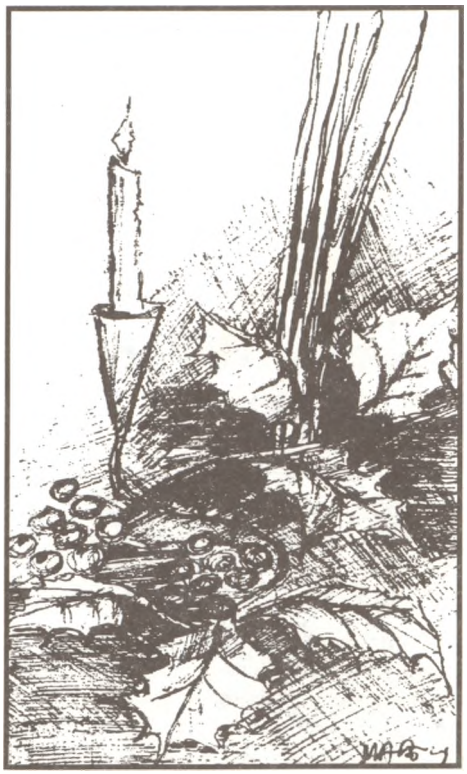

ZAKŁAD SZEWSKI

Robert Durkalec

Oferujemy:

- naprawy ekspresowe
- konkurencyjne ceny
- solidność usług
- gwarancja jakości

Zakład Szewski
55-035 Oborniki Śl.
ul. Orkana 4

CZYNNE OD 9⁰⁰ DO 17⁰⁰

WIADOMOŚCI KULTURALNE

"JASEŁKA" WE WSZEMIROWIE

Na terenie gminy Prusice, wśród pól i łąk, leży mała i cicha wieś Wszemirów. Mało o niej się mówi, jeszcze mniej pisze. Niewielu ludzi odwiedza tę miejscowość, gdyż akurat trudno by w niej szukać zabytków i imprez kulturalnych o wielkim znaczeniu. A jednak pewnej niedzieli tłum ludzi ciągnął w stronę małej wiejskiej świetlicy. Słychać było pełne niepokoju pytania: "Co się dzieje?", "Czy coś się stało?"...

Stało się ! Na scenie Domu Kultury wystawiano "Jasełka". Pomysł zrodził się na jednym z posiedzeń Rady Parafialnej, a organizatorem przedstawienia był proboszcz tutejszej parafii ks. Piotr Niewiadomski.

Historię narodzenia Jezusa Chrystusa w wykonaniu dzieci z klas I-III miejscowej szkoły obejrzeli nie tylko mieszkańcy Wszemirowa - honorowymi gośćmi byli: wójt Gminy Prusice i dyrektorzy szkół podstawowych w Prusicach i Skokowej; przybyli też nauczyciele ze Szkoły Podstawowej we Wszemirowie.

"Jasełka" uświetnił kolędami zespół "Vox Nostra" z Wyższego Seminarium Duchownego w Bagnie.

Po przedstawieniu wszyscy połamali się opłatkami i życzyli sobie szczęścia i zdrowia. Wójt Gminy życzył sobie i mieszkańcom ukończenia, rozpoczętej w ubiegłym roku, budowy nowej szkoły.

Przy kawie i domowym cieście uroczystość trwała do późnych godzin wieczornych...

Katarzyna Kowalczyk

KONCERTY W BAZYLICE

Koncert kolęd, w wykonaniu chórów parafialnych z Trzebnicy i Obornik Śl, jaki odbył się 16 stycznia w bazylice trzebnickiej, był wydarzeniem artystycznym wysokiej próby. Wyważony dobór repertuaru, czyste brzmienie głosów, znakomite prowadzenie przez dyrygenta (ks. dr. Jerzego Sienkiewicza) sprawiło, że licznie zgromadzenie słuchacze (blisko 500 osób !!!) obdarzyli chór i jego dyrygenta gromkimi brawami. Trzebnicko - obornicki chór bezspornie należy do najlepszych chórów parafialnych na Dolnym Śląsku, a trzebnicka bazylika jest, co potwierdzają specjaliści, znakomitym miejscem - pod względem artystycznym i akustycznym -dla koncertów muzycznych i chóralnych.

Styczniowy koncert zainaugurował stały cykl "Koncertów w bazylice", które będą się odbywały w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Inicjatywa Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej spotkała się z życzliwym poparciem kustosza Sanktuarium Św. Jadwigi, ks. Wawrzyńca Bochenka. Poparła ją również Rada Gminy Trzebnica, przeznaczając na "Koncerty" skromne fundusze. W najbliższą niedzielę - 20 lutego wystąpi Orkiestra Kameralna Szkoły Muzycznej II stopnia. Szczegóły - w dzisiejszych "Okolicach".

KONKURS NA NAZWĘ CHÓRU

TMZT rozpisało konkurs na nazwę dla, dotychczas bezimiennego, połączonego chóru parafialnego z Trzebnicy i Obornik Śląskich. Propozycje nazwy przyjmuje ks. dr. Jerzy Sienkiewicz, Zarząd TMZT, a także redakcja "Okolic". Nazwę wybierze jury, powołane przez inicjatorów konkursu, spośród nadesłanych propozycji. Termin ich zgłaszania - do końca marca. Zwycięzca otrzyma nagrodę - niespodziankę, oraz zasiądzie w honorowym fotelu na najbliższym, po ogłoszeniu wyników, koncercie chóru.

Jerzy. B.Kos

Z KART HISTORII NAJNOWSZEJ

Służba Zdrowia

Część czwarta:

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA, PORADNICTWO SPECJALISTYCZNE c-d

1 października 1953 r. do dyspozycji trzebnickiego wydziału zdrowia, którym kierował wówczas Zenon Kruszelnicki, skierowano grupę pierwszych absolwentów liceów felczerskich: Zenona Gnata, Aleksandrę Jesionek - Sudnik, Kazimierę Ozimek-Decyk i Romana Webera, a kilka miesięcy później - Danutę Czyżewską i Julię Poślad.

W 1959 r. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Przychodni Powiatowej w Trzebnicy - została nim lek stom. Halina Wilkaniec, a następnie lek. stom. Halina Bryl-Świderska. Od 1 stycznia 1960 r. na kierownika przychodni powołano lek. med. Stanisława Wójcickiego. Przychodnia Powiatowa miała wówczas, a także w latach późniejszych, duże trudności kadrowe. W poradniach lecznictwa podstawowego, oraz w poradniach specjalistycznych pracowali "na godzinach" lekarze zatrudnieni etatowo w szpitalu i we wrocławskich klinikach. W latach 1955 -1963 w poradniach ogólnych przyjmowali lekarze: Danuta Wolikowska, Wiesława Czerniawska-Teplicka, Anna Magdziak, Jadwiga Jezioro - Swędzioł i Stanisiław Duszejko, oraz felczerzy: Zenon Gnat, i Zygmunt Obuszko. Poradnię dla dzieci zdrowych prowadziła lek. med. Danuta Piekarska, a dla dzieci chorych - lek. med. Stanisław Wójcicki. Długoletnimi pielęgniarkami poradni dziecięcych były: Maria Tatara i Stanisława Bolewska, oraz Zofia Maliszkiewicz, Danuta Matys i Leokadia Bigoń. Natomiast w poradni dla kobiet przyjmowali - w różnych okresach czasu, lekarze: Julian Wadas, Tadeusz Wawruszczak i Aurelia Kubicka - Flejszman, korzystająca z pomocy położnej Lidii Prokopczyk. W porównaniu z innymi poradniami lecznictwa podstawowego ustabilizowaną obsadę miała poradnia stomatologiczna. Pracowali w niej w pełnym wymiarze czasu pracy stomatolodzy: Halina Bryl - Świderska i Franciszek Wildner, oraz pomoce stomatologiczne: Stanisława Cyganik i Mirosława Czuchnowska. Od 1952 r. czynny był gabinet stomatologiczny w Liceum Ogólnokształcącym w Trzebnicy, ukierunkowany przede wszystkim na działalność profilaktyczną.

W 1972 r. kierownictwo Przychodni Powiatowej w Trzebnicy objął lek. med Iwo Kozak. Obok niego w poradni ogólnej podjęli pracę lek. med. Marian Zielonka, a dwa lata później lek. med. Aleksandra Witwicka. Oni również stanowili podstawową obsadę lekarską tych poradni w następnych latach.

Również w 1972 r. nastąpiła istotna zmiana w organizacji pracy poradni stomatologicznej; po kilkumiesięcznych pracach adaptacyjnych i zainstalowaniu nowego wyposażenia (m.inn. zestawów stomatologicznych typu "Unit", przystawek turbinowych), przeniesiono ją do nowych, większych pomieszczeń w budynku przy ulicy Wolności 12. Zorganizowano tam cztery gabinety lekarskie -dwa - stomatologii ogólnej - prowadziły je - lek. stom. Halina Bryl - Świderska (która kierował również pracą całej poradni) i lek. stom. Krystyna Murawa. W gabinecie protetycznym przyjmował lek. med. Franciszek Wildner. Gabinet profilaktyki ortopedycznej objęła w 1974 r. lek. stom. Danuta Bujanowicz. Istotną częścią składową poradni stomatologicznej była pracownia protetyczna z czterema stanowiskami pracy dla techników dentystycznych.

Do 1972 r. zorganizowano również gabinety stomatologiczne we wszystkich trzebnickich szkołach.

c.d. w następnych "Okolicach"

Jerzy B. Kos

BIBLIOTEKA

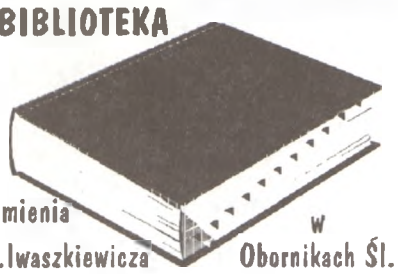

Szanowni Państwo Biblioteka im. Jarosława Iwaszkiewicza zaprasza do korzystania z czytelni, która dysponuje następującymi tytułami prasy:

- GAZETA ROBOTNICZA - GAZETA WYBORCZA - ODRA - OKOLICE - TWÓJ STYL - PORADNIK DOMOWY - FILIPINKA - ZWIERCIADŁO - JESTEM -PRZYJACIÓŁKA - TIM - ELA - ZWIERZAKI - FANTASTYKA - BAJTEK - MŁODY TECHNIK - POZNAJ SWÓJ KRAJ - ŚWIERSZCZYK - MIŚ - BRAWO - 10/20 MAGAZYN NASTOLATKÓW

Uwaga !

W soboty prasę można wypożyczać do domu za niewielką opłatą.

BIBLIOTEKA CZYNNA:

PON. WT. - 10 -17

CZW. PIĄT. - 11 -18

W KAŻDĄ SOBOTĘ 9 - 14

W ŚRODĘ NIECZYNNA

Salonik Czterech Muz
ZAPRASZA

24.02. godz. 17.30

Spotkanie z piosenką dawną i zapomnianą.

Prowadzi: doc. Leszek Wisłocki

śpiewa: Maria Zawartko

25.02. godz. 17.30

Koncert - trio stroikowe -

wykonawcy:

Konrad Wojtowicz - obój
Andrzej Kuprianowicz - fagot
Mirosław Watras - klarnet

26.02. godz. 11.00

"Poranek z ciocią Krysią"

koncert muzyczny dla dzieci.

Prowadzi: ***Krystyna Majewska***

W soboty godz. 11.00 - bajki dla dzieci - video.

Do obejrzenia wystawa pt.

"Kartki świąteczne - Jolanty Nikt"

Bilety: 20 tys. zł. dla dorosłych

10 tys. dla młodzieży

OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

Zapraszamy na zajęcia

KOŁA FOTOGRAFICZNEGO

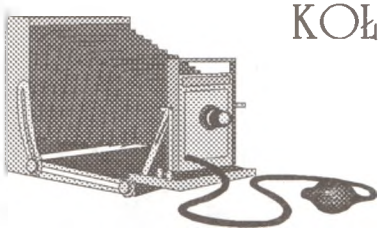

w każdą środę godz. 17.00

Prowadzi: Marek Długosz

Opłatność miesięczna - 50 tys. zł. młodzież

100 tys. zł. dorośli

OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

Zaprasza na

Wieczór przy świecach

spotkanie z poezją Rafała Wojaczka

21.02.94r. godz. 17.00

miejsce: Biblioteka im. J.Iwaszkiewicza

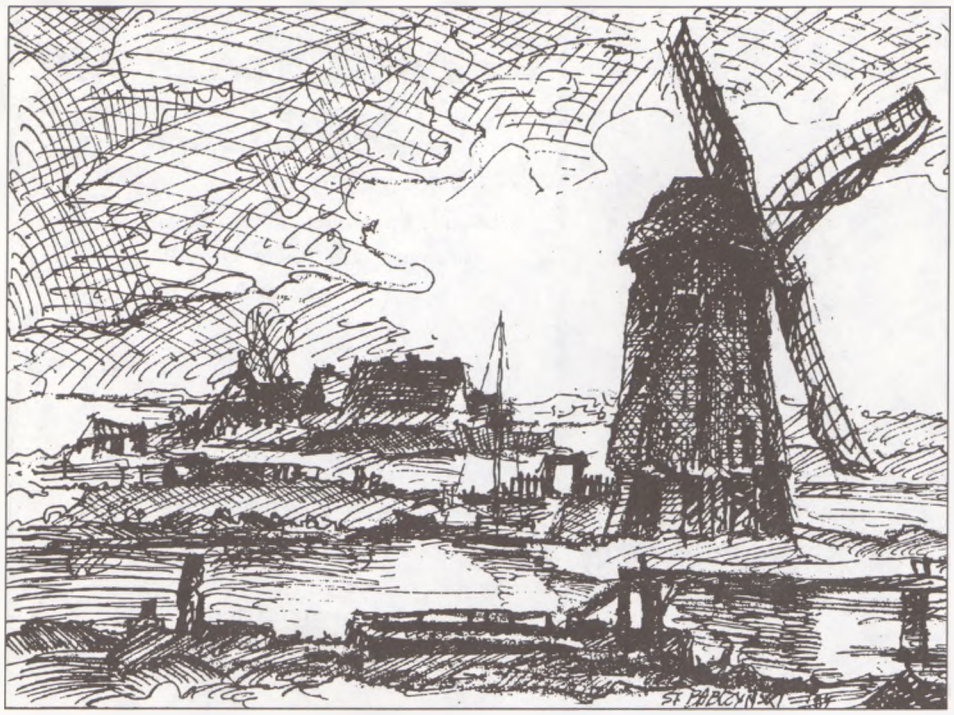

WOJCIECH F. ZŁOMEK

STRADIVARI

na codzień chodził
zaułkami Cremony
wieczorami rozmyślał
czy tam na górze
też słyszą życie
w wolnych chwilach
robił skrzypce
i mówił do surowych pni
potem do kształtu
o tym co widział
rozumieli się
po pracy
kształt i mistrz
spoglądali na siebie
i milcząc dziękowali sobie
mistrz milczał
teraz jestem mniejszy
niż ty

+ = KRZYŻÓWKA

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie tym razem wygrał **pan Kazimierz Serwin, mieszkający we... Wrocławiu, przy ul. Jagiellońskiej 12/11.**

A oto następne zadanie, przygotowane przez *pana Kazimierza Grabalę z Trzebnicy.* Na rozwiązania czekamy dwa tygodnie. Nagrodą będzie także elegancka książka.

POZIOMO: 1.Katolicka instytucja charytatywna, 4.Przeznaczenie, zły los, 7.Składnik żywicy - do lutowania, 8.Skrzek ryby, 9.Podświadomy odruch, 11.Jon ujemny, 12.W oknie, 17.Gnom, skrzat, 19.36 cali, 21.Staroindyjski podręcznik erotyki, 22.Miasto woj. nad Wartą, 23.Europejski kraj.

PIONOWO: 1.Fryderyk, 2.Puder, zasypka, 3.Poetka starożytna z Lesbos, 4.Zelotyzm, tolerancja, 5.Mark - pisarz amerykański, 6.Wisi na ścianie, 7.Muzułmańska biblia, 10.Rasa psa, 13.Kłamstwo, 14.Ikra żaby, 15.Iran dawniej, 16.Wiarołomstwo, 18.Ludojad, 20.Sterta, zwał.

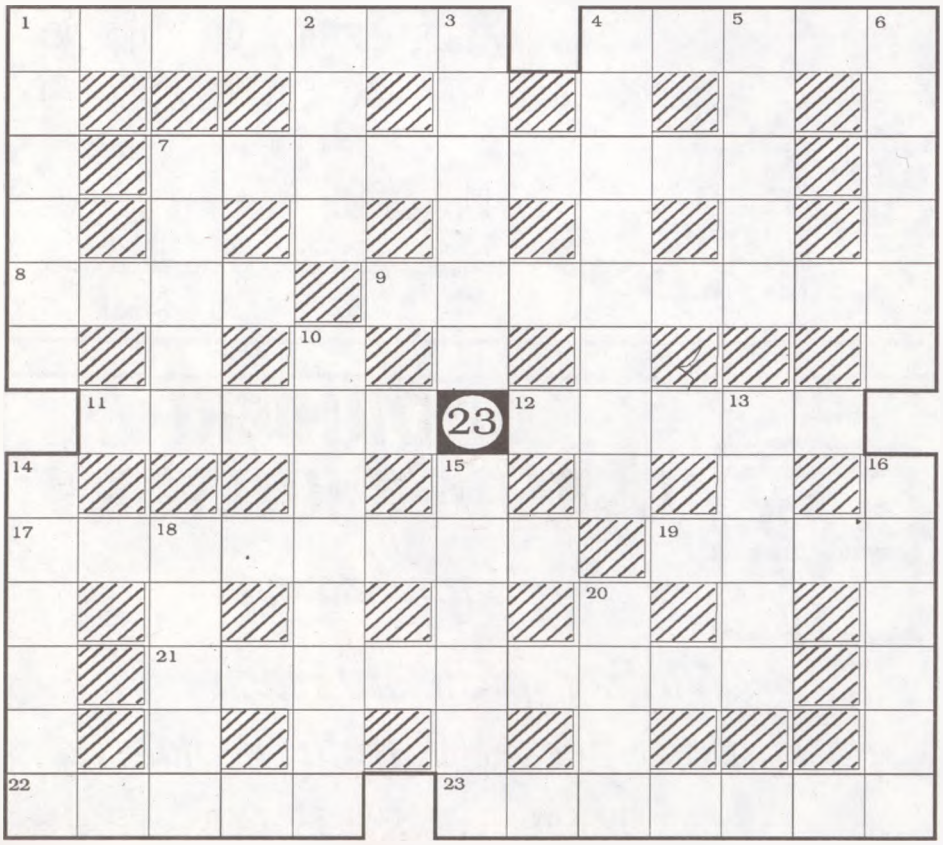

KRÓTKO

W galerii Państwa Śniecińskich dzieje się coś nowego - pod koniec stycznia zorganizowany został wieczór poezji Marka Kośmidra. W ten sposób "Galeria JM" coraz pełniej wpisuje się w krajobraz kulturalny Dolnego Śląska.

"OKOLICE"
Redaguje kolegium: Bogusław Wróbel (red.nacz. Obornıki Śl.), Jerzy B. Kos (Trzebnica), Wojciech F.Złomek (Trzebnica), Zbigniew Lubicz-Miszewski (Trzebnica). Fotografie: Marek Długosz, Roman Chandoha.Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny, Tomasz Kulliński, Brzeg Dolny, Rynek 11. Adres redakcji: Obornıki Śl., ul. Dąbrowskiego 25. tel. 10-26-90. Skład komputerowy: Zbigniew Muszak tel. 10-11-64. Rysunki: Krzysztof Czerkas, Stanisław Babczyński,Monika Matemy,Jolanta Bereszant.